



ECHO

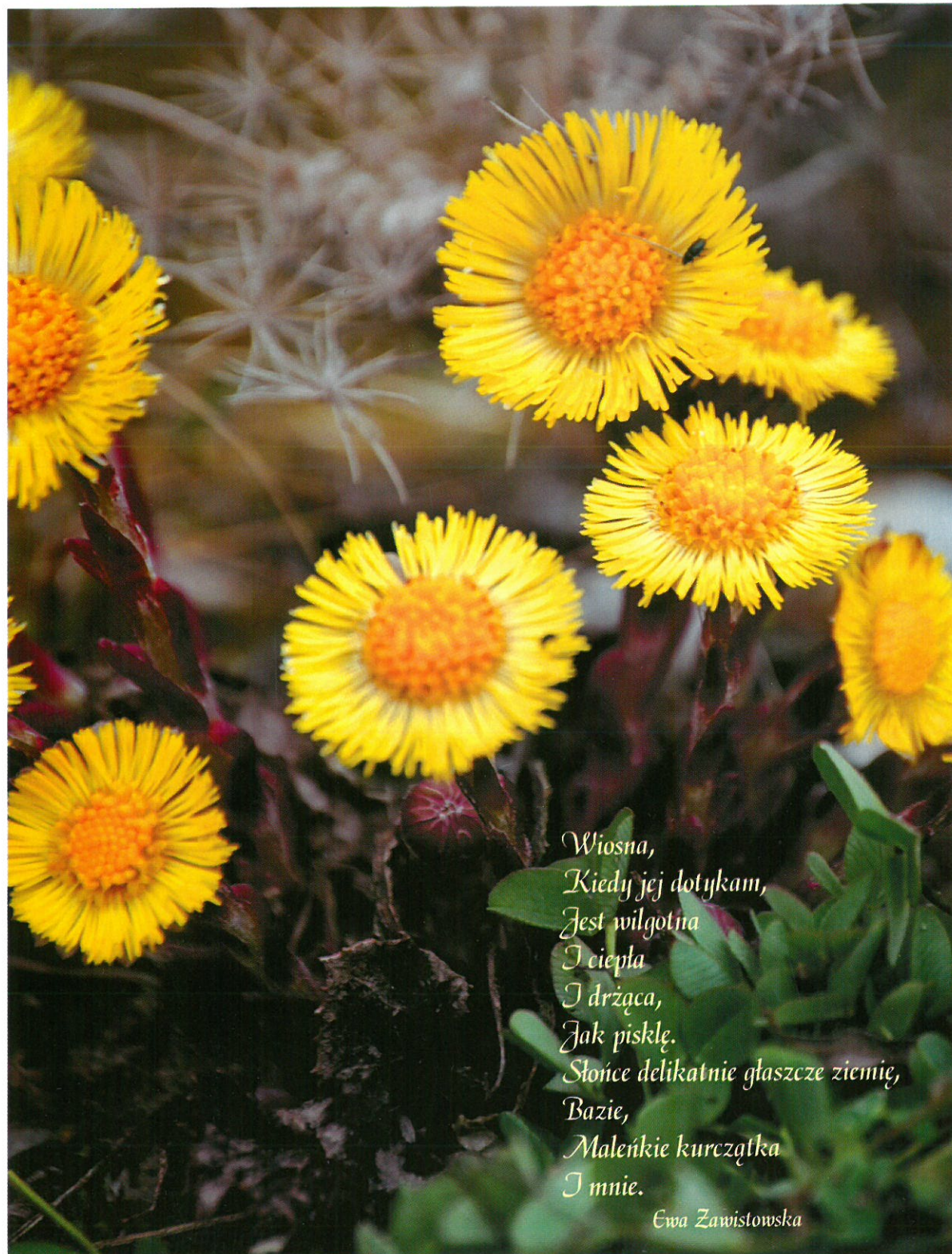


PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 4 (160)

KWIECIEŃ 2008 ROK

CENA 1,50 zł



*Wiosna,
Kiedy jej dotykam,
Jest wilgotna
I ciepła
I drżąca,
Jak piskłę.
Słońce delikatnie głaszcze ziemię,
Bazie,
Małeńkie kurczątka
I mnie.*

Ewa Zawistowska

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

● **Przysłowia na kwiecień**

- *Kwiecień co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.*
- *Grzmot w kwietniu dobra nowina, już szron roślin nie pościna.*
- *Kwiecień gdy deszczem plecie, maj ustroi w kwiecie.*
- *Sprzyja nam rok, gdy kwiecień wilgotny, nie bardzo słotny.*
- *Jeśli pszczoły w kwietniu nie latają, to długie chłody zapowiadają.*

● **KWIETNIOWI SOLENIZANCI**

Klara (7.IV) – imię żeńskie łacińskiego pochodzenia, pierwotne *clara* oznacza jasną, czystą, sławną.

W Polsce znane było już w XIII wieku, ale nie należy do imion popularnych, mimo, że św. Klara na przełomie XII i XIII wieku była założycielką zakonu franciszkanek, popularnie zwanych klaryskami, a których działalność była w Polsce bardzo dobrze znana już w XIII wieku. Bardziej popularne stało się dopiero w XVIII wieku, a zwłaszcza w XIX, szczególnie poprzez utwory literackie.

Znanych jest wiele imion postaci literackich z tego okresu: tytułowa Klara bohaterka dramatu J. Korzeniowskiego, Klara z „Zemsty” i ze „Ślubów Panińskich” A. Fredry i Klara Howard z „Emancypantek” B. Prusa.

Dziś to imię nie jest już nadawane, a nawet uważane za staromodne. Owszem jest spotykane, ale u pań najstarszego pokolenia. Włodzimierz Ściśłowski tak określił osobę noszącą to imię:

Oto zalety, co ma Klara:

Nadzieja oraz w miłość wiara.

Zdrobnienia: Klarusia, Klarcia.

Konrad (21.IV) – imię męskie germańskiego pochodzenia. Jego pierwotna nazwa pochodzi od dwóch członów *kuoni* – odważny, śmiały oraz *rat* – rada co w całości interpretuje się jako odważny, śmiały doradca. Imię to w Polsce pojawia się już w XII wieku i występuje jako: Konrad (1145), Korrad (1207), Kurrad (1239), Kunrot (1338), Kunrod (1394), Kurrat (1449), Kondrad (1454), Kunard (1460), Konrat (1491), Kundrad (1496). Było bardzo popularne w średniowieczu, szczególnie w Niemczech. W Polsce występowało często w rodzie Piastów wśród książąt mazowieckich i śląskich. Nosił je m.in. Konrad I Mazowiecki, który sprowadził na ziemie polskie Krzyżaków w 1226 roku. W późniejszych latach pojawia się rzadko, wraca natomiast w XIX wieku.

Z postaci literackich noszą je: Konrad Wallenrod, tytułowy bohater powieści historycznej z dziejów litewskich i pruskich A. Mickiewicza, następnie Konrad z III części „Dziadów” czy wreszcie Konrad z „Wyzwolenia” S. Wyspiańskiego.

Pan Konrad nie lęka się trudów, jest śmiały i zdecydowany, niezależny i pewny siebie, jednym słowem: twardziel. Z natury jest uparty i stawia wysokie wymagania sobie i innym. Często działa impulsywnie, ma zamiłowanie do przygód i do ryzyka, a niepokorna i rogata dusza wiedzie go ku nowym, nieprzetartym szlakom, stale do przodu.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szypra, Jan Białowąs, Dorota Chyl, Przemysław Pytlak, Anna Kaczmarska
Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok_konskowola@post.pl
www.gok-konskowola.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

ZAPROSZENIE

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”

oraz Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
serdecznie zapraszają
na koncert **„W górę Wisły”**
z okazji Jubileuszu 55-lecia Zespołu

25 kwietnia 2008 r. godz. 19.00

(sala widowiskowa GOK w Końskowoli)

Byłych członków ZPiT „Powiśle” po koncercie
zapraszamy na spotkanie towarzyskie w sali lustrzanej

Fraszki

Henryk Barankiewicz

Śpiew chochołi

Oprócz wielu zachcianek i marzeń
Mam też ciche, dziwne pragnienie,
Chodzi za mną jak cień.
Chciałbym pójść do teatru
Na Wyspiańskiego Wesele
I usłyszeć raz jeszcze śpiew chochołi:
„Miałeś, chamie złoty róg.
Miałeś, chamie czapkę z piór.
Czapkę wicher niesie
Róg huk po lesie,
Ostał Ci się jeno sznur
Ostał Ci się jeno sznur”.
I wciąż to za mną chodzi
Mimo mojej wielkiej woli
Ten śmiech, ten śpiew chochołi,
Co naród skłania do bezwoli.

Generałom, politykom problem ten żyć nie daje
Ponieważ ludzkie życie coraz droższym się staje.
I marzą wciąż, żeby wróciły te czasy,
Gdy do zabicia człowieka wystarczył luk i kawałek miecza.
A potem trzeba było armat, karabinów.
A teraz już rakiet, atomu, zarazków
I innych niecnych wynalazków.
A wszystko tylko na to, aby pozbawić życia biednego człowieka.

Fobia

Zarzucasz mi, że piszę wciąż przeciwko tobie,
Że cię okrutnie obrażam,
Że mam na twoim punkcie fobię.
A ja się ciebie pytam?
Wskaż mi proszę w moich wierszach panie
Jedno z nazwiska i imienia o tobie zdanie.
Sądzę, że są to tylko twoje przywidzenia.
A może czujesz się winny?
Może masz sobie coś do zarzucenia.
I wciąż tylko patrzysz z lękiem w koło
Czy się ktoś twoich niegodziwości niedopatrzy.
I dlatego na człowieka z piórem w rękę
Nienawistnie z prerażeniem patrzysz.

Wiadomości z Pożowskiej

Wszystkie instytucje pracujące w sektorze finansów publicznych, a do takich należą instytucje samorządowe, składają sprawozdania ze swej działalności przed Radą Gminy. Na marcowej sesji (31 marca) radni zatwierdzili sprawozdanie finansowe Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli oraz zapoznali się ze sprawozdaniami z pracy Ośrodka Pomocy Społecznej i Środowiskowego Domu Samopomocy za rok 2007.

Gminny Ośrodek Zdrowia

Sprawozdanie Gminnego Ośrodka Zdrowia wymaga zatwierdzenia przez Radę Gminy w formie uchwały. Na omawianej sesji taka uchwała została podjęta jednogłośnie, a przedstawione sprawozdanie nie budziło żadnych wątpliwości, o czym świadczy brak jakiegokolwiek dyskusji. Z informacji dodatkowej dołączonej do bilansu wynika, że w 2007 roku nasz Ośrodek Zdrowia obejmował opieką zdrowotną 5.891 osób, udzielając świadczeń w zakresie podstawowej opieki. Sprawował też opiekę nad uczniami szkół z terenu gminy. Zadania gminnej służby zdrowia realizuje 13 osób zatrudnionych na umowę o pracę, w tym: 3 lekarzy, 7 pielęgniarek, 3 pracowników administracyjno-biurowych. Ponadto Ośrodek zatrudnia lekarzy na umowę zlecenie. Łączne przychody minionego roku wyniosły 752.689,26 zł, zaś w kosztach niektóre zakupy przedstawiają się następująco: leki w celu udzielania doraźnej pomocy – 2.409,37 zł, szczepionki do wykonywania szczepień ponadstandardowych – 55.138,29 zł, środki jednorazowe – 3.825,67 zł, badania laboratoryjne – 46.254 zł, badania RTG – 11.760 zł, badania USG – 4.240 zł. W 2008 roku kontynuowana będzie działalność w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej. Na dzień sporządzenia sprawozdania nie są znane zdarzenia, które mogłyby zagrażać kontynuacji tej działalności.

Ośrodek Pomocy Społecznej

W Ośrodku wyodrębnione są dwie niezależne komórki: dział podstawowej pomocy środowiskowej oraz dział świadczeń rodzinnych, które realizują zadania własne gminy i zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Na mocy porozumienia Ośrodek wypłaca również dodatki mieszkaniowe. Postawione zadania w 2007 realizowało 8 pracowników, w tym 4 pracowników socjalnych.

Obecnie prawo do świadczeń z pomocy społecznej posiadają osoby i rodziny, których dochód nie przekracza: w przypadku osoby samotnie gospodarującej – 477,00 zł netto, w przypadku rodziny – 351,00 zł netto na osobę w rodzinie, przy jednoczesnym wystąpieniu przesłanek określonych w ustawie.

Budżet Ośrodka w 2007 roku wynosił 3.012.263 zł, z czego na zadania własne gminy wydano 696.670 zł, na zadania zlecone 2.315.593 zł. Z pomocy społecznej w 2007 roku skorzystało 212 rodzin liczących 701 osób. Zakres udzielonej pomocy jest następujący: zasiłki stałe pobierało 25 rodzin, zasiłki okresowe 57 rodzin, z posiłku korzystało 214 rodzin (460 osób), usługi opiekuńcze świadczone 17 osobom, zasiłki celowe i w naturze wypłacono 176 rodzinom (liczącym 553 osoby).

Głównym powodem przyznawania pomocy było ubóstwo, które dotknęło 182 rodziny (621 osób). Inne powody to: bezrobocie – 49 rodzin (159 osób w rodzinach), niepełnosprawność – 60 rodzin (142 osoby w rodzinach), długotrwała choroba – 24 rodziny, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego – 105 rodzin, alkoholizm – 38 rodzin, narkomania – 3 rodziny. W 2007 roku nie zachodziła potrzeba udzielania pomocy spowodowanej przemocą w rodzinie.

Oprócz pomocy materialnej pracownicy Ośrodka kładą nacisk na pracę socjalną w rodzinach, aby poprzez profesjonalne działania blokować eskalację uzależnienia od pomocy społecznej.

Środowiskowy Dom Samopomocy

Terapeuci – 6 osób, pracujący z 30-osobową grupą podopiecznych, prowadzą zajęcia podnoszące sprawność w zakresie zaradności życiowej, funkcjonowania w codziennym życiu, rozbudzania zainteresowań i inspirowania własnej aktywności. Te zajęcia to: treningi kulinarne, zajęcia plastyczne, muzykoterapia, zajęcia teatralne i stolarskie, rękodzieło, treningi umiejętności praktycznych, doskonalenie wykonywania czynności życia codziennego, usprawnianie fizyczne. Wydatki Środowiskowego Domu Samopomocy w 2007 roku wyniosły 301.952,37 zł, z czego m.in.: 156.878 zł - koszty osobowe wynikające ze stosunku pracy, 53.685 zł materiały do prowadzenia zajęć praktycznych z uczestnikami, 7.991 zł – artykuły spożywcze do prowadzenia zajęć kulinarnych, 76.873 zł – zakupy inwestycyjne, w tym: platforma przyschodowa do przewozu osób niepełnosprawnych, zmywarka-wyparzarka do kuchni i piec do wypalania ceramiki.

Środowiskowy Dom Samopomocy realizuje zadania w całości zlecone, a zatem wszystkie środki na funkcjonowanie pochodzą z dotacji celowych Urzędu Wojewódzkiego.

Zmiany w budżecie

Budżet gminy jest materią otwartą, zmiany do niego nanoszone są wielokrotnie w ciągu roku, zarówno po stronie dochodów jak i przychodów. Na marcowej sesji wprowadzono do budżetu m.in. środki: 100 tys. zł z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i 123.297 zł z subwencji oświatowej na wydatki szkół. Po tych zmianach zaplanowane dochody gminy na chwilę obecną wynoszą 19.073.910 zł, zaś wydatki 19.459.910 zł.

Inwestycje w realizacji

Realizacja zaplanowanych na obecny rok inwestycji staje się faktem. Rozstrzygnięto już przetarg na oświetlenie uliczne Chrzążkowa i ul. Głębokiej w Końskowoli. Przy okazji konserwacji oświetlenia w Stoku – Zażuk, zostanie zwiększona liczba lamp. Ogłoszono przetarg na remont ul. Szewskiej w Końskowoli i drogi w Pożogu – Nowy Świat. Do 25 kwietnia zostaną złożone dwa wnioski do Regionalnego Programu Operacyjnego na budowę dróg i wodociągów.

Bożenna Furtak

Nowe, choć stare, Towarzystwo Regionalne

W dniu 27 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Końskowolskiego Towarzystwa Regionalnego, zwołane na żądanie pięciuosobowej grupy członków.

Powodem zwołania tego gremium była wola reaktywowania Towarzystwa, tzn. rozszerzenie zakresu jego działalności, uchwalenie statutu oraz powołanie nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Podjęta inicjatywa wynika przede wszystkim z obecnych wymogów prawnych, tzn. konieczności rejestracji każdego stowarzyszenia w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Słowo wstępne w formie sprawozdania wygłosił Tadeusz Gryglicki, dotychczasowy prezes, i przedstawił pokrótce ostatnie działania zrealizowane przez Towarzystwo. Okazało się, że wcale nie jest tego mało. W trakcie Dni Końskowoli 2007, staraniem p. Tadeusza, w GOK została zaprezentowana wystawa filatelistyczna poświęcona Janowi Pawłowi II. Pomysł wystąpienia radnych w staropolskich strojach na uroczystej sesji Rady Gminy w rocznicę nadania praw miejskich Końskowoli, pochodził także od Towarzystwa. Członkowie wielokrotnie brali udział w spotkaniach innych Towarzystw Regionalnych, prowadzili wywiady z mieszkańcami o latach okupacji na tych terenach oraz dokumentowali wszystkie uroczystości, które odbyły się w Końskowoli.

Wszyscy przybyli członkowie Towarzystwa jednomyślnie stwierdzili, że należy kontynuować podjęte działania i przychylił się do propozycji rozszerzenia zadań o nowe obszary. W związku z tym zmieniono nazwę, która obecnie brzmi: Końskowolskie Towarzystwo Społeczno – Regionalne. Zgodnie z przyjętym statutem, stowarzyszenie skupia osoby fizyczne i będzie działać w obszarach: integracji i aktywizacji społecznej; kultury, edukacji i wychowania; zabezpieczenia społecznego. Nowo postawiony cel w zakresie zabezpieczenia społecznego będzie realizowany poprzez:

wnoszenie wkładu w rozwiązywanie lokalnych problemów społecznych, zapobieganie patologiom społecznym i podejmowanie działań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Powołano władze Towarzystwa -

siedmiuosobowy Zarząd w składzie:

Tadeusz Gryglicki – prezes

Bożenna Furtak – wiceprezes ds. kultury

Marta Kozak – wiceprezes ds. społecznych

Teresa Sadurska – sekretarz

Patrycja Usarek – skarbnik

Dorota Chyl – członek

Teresa Orłowska – członek

Komisję Rewizyjną w składzie:

Iwona Stochmal – przewodnicząca

Bartuzi Gustaw – członek

Barankiewicz Henryk – członek

Kończąc zebranie stwierdzono, że jest jeszcze wiele do zrobienia, przede wszystkim praca nad opisaniem historii całej gminy jak również uzupełnienie, wydanej w 1988 r. przez Towarzystwo, książki „Dzieje Końskowoli”. Postawiono również sobie zadanie: gromadzenie zdjęć i pamiątek po najstarszych mieszkańcach naszej miejscowości oraz fotograficzna dokumentacja zabytków w całej gminie.

Towarzystwo liczy także i na to, że zrealizuje się jego największe marzenie i w najbliższym czasie, z pomocą Wójta Stanisława Gołębińskiego, zostaną udostępnione odpowiednie wnętrza na utworzenie długo oczekiwanej izby pamięci. Natomiast Prezes Tadeusz Gryglicki ma nadzieję, że do Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno – Regionalnego z miesiąca na miesiąc będą przybywać nowi członkowie, których serdecznie zaprasza.

Małgorzata Usowska



Ta grupa ludzi wyraża wolę pracy na rzecz społeczności lokalnej

Z troską o niepełnosprawnych

Podajemy przyjazne działania wobec osób niepełnosprawnych - pod takim hasłem obchodzono w tym roku Światowy Dzień Inwalidy. Inicjatorem organizacji imprez z tej okazji w naszym środowisku jest Gminne Koło Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W niedzielę, 30 marca, uczestnicy zgromadzili się w kościele parafialnym, by wziąć udział we Mszy św. Liturgię Niedzieli Bożego Miłosierdzia uświetnił poczet sztandarowy Polskiego Związku Emerytów i Rencistów. Następnie wszyscy zebrani udali się pod gościnny dach Gminnego Ośrodka Kultury. W części oficjalnej spotkania został odczytany komunikat Zarządu Głównego PZERI. Dokument ten alarmuje środowisko seniorów i całą opinię publiczną, że wciąż



Posel Małgorzata Sadurska w swoich pracach troszczy się o niepełnosprawnych



Ksiądz wikariusz Piotr Hawryluk złożył seniorom życzenia w imieniu duszpasterzy posługujących w parafii.

funkcjonują i są wydawane nowe akty prawne dyskryminujące osoby niepełnosprawne. Są to przepisy zniechęcające pracodawców do zatrudniania tych osób oraz utrudniające im założenie własnej firmy, a także korzystanie ze specjalistycznych turnusów rehabilitacyjnych.

Zaproszeni goście składając seniorom życzenia informowali o działaniach wobec osób niepełnosprawnych.

Wójt gminy, Stanisław Gołębiowski, podkreślił troskę władz samorządowych o tę grupę mieszkańców. Mówił o planach inwestycyjnych dotyczących budowy podjazdów dla osób niepełnosprawnych do Urzędu Gminy i Gminnego Ośrodka Zdrowia. W tym miejscu trzeba dodać, że dzięki życzliwości władz samorządowych, corocznie emeryci i renciści mają zapewniony transport samochodowy na uroczyste spotkania Koła w styczniu, marcu i listopadzie.

Posel, Małgorzata Sadurska, zwróciła uwagę na stałą współpracę z Elżbietą Arciszewską, przewodniczącą ZG Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Podkreśliła również pracę w komisji sejmowej i osobistą walkę na tym forum o przeforsowanie przepisów przyjaznych dla seniorów.

Iwona Stochmal, kierownik Domu Samopomocy Społecznej w Końskowoli, scharakteryzowała krótko pracę rehabilitacyjno-terapeutyczną prowadzoną z osobami niepełnosprawnymi w tej placówce.

Dr Marzanna Skwarek, dyrektor Gminnego Ośrodka Zdrowia, mówiła o swoich staraniach, by zapewnić seniorom i niepełnosprawnym dogodny dostęp do usług lekarza rodzinnego. Z reakcji słuchaczy można wywnioskować, że środowisko emeryckie z wdzięcznością odnosi się do

wysiłków organizacyjnych pani dyrektor i ocenia dostęp do opieki lekarskiej w gminie jako dobry.

A jakie działania wobec tej grupy podejmuje Gminny Ośrodek Kultury? O tym w ciepłych słowach mówiła dyrektor Bożenna Furtak. Okazuje się, że ta instytucja jako stary, wypróbowany przyjaciel tego środowiska od lat udostępnia bezpłatnie lokal na terenie GOK-u na potrzeby spotkań i prac Zarządu Koła. To tutaj w styczniu odbywa się spotkanie opłatkowe, w marcu uroczystość Światowego Dnia Inwalidy, a w listopadzie spotkanie z okazji Dnia Starszego Człowieka. Przed kilku laty budynek GOK, jako jeden z pierwszych na terenie gminy, został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. To tu wreszcie seniorzy otrzymują „pokarm dla duszy”, w postaci zajęć i koncertów artystycznych. Każdą z tych uroczystości uświetnia występ chóru „Śpiewający Seniorzy”, natomiast solidną porcją śmiechu zapewnia znany i utalentowany kabaret „Onufry”.

W tym roku oprawa artystyczna uroczystości była wyjątkowo bogata. Do wspomnianych już zespołów dołączyli podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy śpiewając chwytające za serce piosenki oraz pracujący w GOK zespół tańca towarzyskiego.

Po tej porcji „strawy dla ducha”, w atmosferze wesołości, przyjemnie było spotkać się przy herbacie i ciasteczkach w sali konferencyjnej. Odnowić stare znajomości, przedyskutować bieżące sprawy nurtujące środowisko. Była okazja, by swobodnie omówić wysiłki Zarządu Koła pod kierunkiem Przewodniczącej Ireny Stefanek zmierzające do ulżenia losu seniorów.

Miły nastrój wyczarowany przez gospodarzy sprawił, że spotkanie przy stole trwało długo.

Do zobaczenia w listopadzie.

Sławomir Krzyżanowski



Ania Matraszek udowodniła, że potrafi śpiewać



BANK SPÓŁDZIELCZY W KOŃSKOWOLI

Historia BS Końskowola

Rok 2008 jest rokiem jubileuszu 30- lecia powstania Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Początek działalności datuje się na rok 1977. W dniu 30 lipca zostało zwołane Zebranie Założycielskie, w którym uczestniczyło 31 osób. Brali w nim udział między innymi: **Pelagia Martyszenko, Danuta Sadurska, Bolesław Rodzoś, Mieczysław Dębski, Andrzej Kucharski, Genowefa Furdal, Regina Grabczak, Janina Palka, Józef Jędrak, Jan Grzęda, Stanisław Skwarek**. Założyciele przyjęli Statut Banku oraz wybrali 15 osobową Radę Nadzorczą. Bezpośrednio po Zebraniu Założycielskim nowo wybrana Rada Nadzorcza odbyła swoje pierwsze posiedzenie, na którym wybrano Przewodniczącego **Mieczysława Dębskiego**, Zastępcę Przewodniczącego **Danutę Sadurską** i Sekretarza **Genowefę Furdal**. Przyjęto również Regulamin działania Rady i dokonano wyboru Zarządu Banku; Prezesa i dwóch Członków. **Prezesem Zarządu** został **Jan Grzęda** a **Członkami** **Józef Jędrak** i **Andrzej Kucharski**. W dniu 21 listopada 1977 r. Sąd Rejonowy w Lublinie zarejestrował Spółdzielnię i wymieniony wyżej Zarząd.

Od 1 stycznia 1978 roku swoją działalność rozpoczyna samodzielny Bank Spółdzielczy w Końskowoli z **Kazimierzem Butrynem** – **Dyrektorem**, a **obecnie Prezesem Zarządu**, i **Stanisławą Rodzoś** – **Główną Księgową**. Siedzibą Banku jest prywatne mieszkanie przy ul. Lubelskiej w Końskowoli. Szybki rozwój Banku i troska o wygodę klientów, jak również podwyższenie jakości pracy, wpływa na decyzję o budowie nowego lokalu. W 1981 roku w Końskowoli przy ul. Lubelskiej 91A rozpoczyna się budowa. Była to decyzja, która zaważyła na rozwoju Banku.

Bardzo ważną datą w historii naszego Banku jest 12 lipca 1984, kiedy to dokonano uroczystego otwarcia nowego lokalu Banku. Przecięcia wstęgi dokonał Prezes Zarządu BGŻ Janusz Cichosz. Od chwili powołania Bank niesie wsparcie i pomoc prowadzącym gospodarstwa rolne oraz zakłady rzemieślnicze. Bank Spółdzielczy w Końskowoli już od 30 lat jest Bankiem „lokalnym”, żyjącym problemami środowiska, w którym działa. Był i jest głęboko związany z tą gminą i jej mieszkańcami. W tym tkwi jego siła i to mobilizuje go do dalszego działania. Oprócz działalności czysto finansowej ważny był i pozostał aspekt działalności społecznej; wspieranie społecznych inicjatyw i działań, instytucji pożytku publicznego, szkół i stowarzyszeń. Wybudowanie nowej siedziby, a w kolejnych latach przeprowadzane modernizacje poprawiły wizerunek Banku. Inwestowanie w sprzęt i nowe technologie pozwalają na świadczenie usług na coraz wyższym poziomie i rozszerzanie skali działalności.

Bank inwestuje również w kapitał ludzki, bo cóż warte byłyby nawet najnowsze komputery bez wiedzy i kompetencji

w tysiącach zł	1998	2000	2005	2007
Suma bilansowa	10 079	13 302	20 140	30 243
Obligo kredytowe	5 116	6 360	11 084	13 773
Baza depozytowa	8 737	11 304	16 999	25 972
Fundusze własne	869	1 251	2 499	4 027
Zysk netto	140	245	357	402

pracowników. Obecnie Bank zatrudnia 20 pracowników.

W ciągu tych trzech dziesięcioleci Bank przekształcił się z niewielkiej instytucji finansowej ściśle związanej z rolnictwem w nowoczesny i prężnie rozwijający się Bank, obsługujący tradycyjnie rolnictwo, ale również małe i średnie przedsiębiorstwa oraz osoby fizyczne. Bank cieszy się również zaufaniem lokalnego Samorządu, czego wyrazem jest długoletnia współpraca Banku z Urzędem Gminy w Końskowoli.

Dotychczasowa historia naszego Banku nie była wolna od trudnych okresów. W codziennej pracy wielokrotnie Bank stawał przed trudnymi wyborami, które mogły zaważyć na jego losach. Trudne lata 90-te wymagały ostrożności i konieczność budowania siły kapitałowej Banku. Dzięki odpowiedniemu zarządzaniu i solidnej pracy Bank osiąga wyniki gwarantujące bezpieczeństwo zgromadzonych środków udziałowców i klientów. Na koniec 2007 roku Bank osiągnął wymagany próg kapitałowy, czyli równowartość 1000 000 EURO, daje to gwarancję dalszego samodzielnego istnienia i możliwości rozwoju.

Mimo ogromnej konkurencji banków komercyjnych od lat konsekwentnie pozyskujemy nowych klientów. Posiadamy szeroką i stale aktualizowaną, a także co istotne, tanią ofertę. O aktualnej ofercie Banku można przeczytać na stronie internetowej www.bsksksowola.pl. Staramy się również dostosować do potrzeb rynku i nawet najbardziej wymagających klientów. Polecamy karty płatnicze i kredytowe. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom tych, którzy chcą mieć stały dostęp do swoich pieniędzy, Bank uruchomił bankomat. Od kilku lat oferowana jest również usługa Home Banking, a ostatnio rozszerzyliśmy ofertę usług o serwis SMS.

Do roku 2006 w Banku działał Zarząd złożony z pracowników oraz osób pełniących tę funkcję społecznie. Zebranie Przedstawicieli w dniu 20 czerwca 2006 r. dokonało wyboru nowej Rady Nadzorczej, w skład której weszli: **Krzysztof Zawadzki, Maria Baj, Irena Murat, Mirosław Jończyk, Krzysztof Duda, Mirosław Gębał, Bolesław Rodzoś, Józef Czerniak, Elżbieta Ciupa, Józef Pajurek i Jan Sumorek**.

Nowo wybrana Rada Nadzorcza odwołała społecznych członków Zarządu, a w ich miejsce powołano pracownika Banku.

Obecnie Zarząd Banku Spółdzielczego w Końskowoli pracuje w składzie: **Prezes – Kazimierz Butryn, Zastępca Prezesa - Lucyna Miazek oraz Członek Zarządu – Ewa Domagała**.

Rozwój Banku Spółdzielczego w Końskowoli możemy prześledzić na podstawie osiągniętych wyników finansowych w kolejnych latach; i tak:

Projekt - Centra Kształcenia na Odległość na Wsiach - współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.



Centra Kształcenia na Odległość na Wsiach

W ramach realizacji powyższego projektu na terenie naszej gminy w siedzibie Ośrodka Szkoleniowego LODR w Końskowoli powstało Centrum Kształcenia na Odległość. Inicjatywa ta mogła być zrealizowana dzięki współpracy partnerskiej Urzędu Gminy w Końskowoli i Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

Dnia 14 marca 2008 r. odbyło się uroczyste otwarcie siedziby Centrum Kształcenia na Odległość w obecności zaproszonych gości, min.: Wójta Gminy Końskowola, Stanisława Gołębiowskiego oraz dyrektor Zespołu Szkół im. H. Sienkiewicza w Końskowoli, Beaty Antolak.

Projekt swym zasięgiem obejmuje całą Polskę, na terenie kraju powstała sieć współpracujących ze sobą Centrów, z czego 24 w województwie lubelskim. Centra rozpoczęły swoją działalność od dnia 1 lutego 2008 r., zlokalizowane są na wsiach, a ideą projektu jest wyrównanie



Wójt gminy Stanisław Gołębiowski i dyrektor LODR Waldemar Banach, otworzyli podwoje Centrum

różnic w dostępie do edukacji pomiędzy wsią a miastem. Przedsięwzięcie to nadzorowane jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, a głównym jego celem jest promowanie kształcenia przez całe życie oraz aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych poprzez uczestnictwo w dostępnych kursach. Centrum prowadzi w ramach swojej działalności bezpłatne szkolenia e-learningowe, łącznie 50 pakietów edukacyjnych, min. szkolenia zawodowe oraz przedmiotowe np. j. angielski, j. niemiecki, informatyka,

księgowość (pełna oferta szkoleniowa dostępna na stronie internetowej www.edukacjaonline.pl lub www.wodr.konskowola.pl).

Kursanci mogą uczyć się za pomocą techniki e-learningowej, gdzie stroną przekazującą wiedzę i egzaminującą jest komputer. E-learning jest coraz częściej stosowaną techniką szkolenia, która daje duże możliwości, pozwala indywidualnie kształtować plan nauki w zależności od potrzeb i możliwości uczącego się, co czyni naukę przyjemniejszą niezależnie od wieku i posiadanych umiejętności. Korzystając z usług Centrum można bezpłatnie pod opieką merytorycznie przygotowanego opiekuna, oszczędzając czas i koszty, podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zdobyć nowe umiejętności. W tym celu każdy zainteresowany powinien udać się do siedziby Centrum, gdzie opiekun zaloguje go na platformie e-learningowej, pomoże w wyborze kursu, po czym uczestnik sam decyduje w jakim kierunku będzie się kształcił. Warto również podkreślić, iż każda osoba może ukończyć kilka szkoleń. Po ukończeniu kursu i zaliczeniu egzaminu każdy beneficjent bezpłatnie otrzymuje certyfikat potwierdzający zdobyte umiejętności.

Centrum dostosowane jest do potrzeb osób niepełnosprawnych, dysponuje salą wyposażoną w sprzęt komputerowy i biurowy (9 komputerów stacjonarnych, laptop, drukarka, kserokopiarka, telefax, dostęp do internetu). **Serdecznie zapraszamy do korzystania z Centrum** osoby niepełnosprawne oraz wszystkich zainteresowanych, którzy pragną podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zdobyć nowe umiejętności, zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.

Centrum otwarte jest od poniedziałku do piątku w godzinach 15⁰⁰ - 19⁰⁰ w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli ul. Pożowska 8

Więcej informacji na temat projektu udzielają:

Opiekun Centrum – Katarzyna Filipczak

tel. (081) 889 06 67 / 889 06 58

Koordynator projektu – Anna Capała

tel. (081) 889 06 66 / 665 109 832

*Anna Capała
LODR Końskowola*

Autorzy zdjęć: Anna Jakimiak i Grzegorz Jakimiak



Tu można zdobywać wiedzę z różnych dziedzin

Papież nadziei

Nie ma Go z nami już trzy lata. Czas goi rany. Dlaczego więc wciąż odczuwamy boleśnie Jego brak?

Warto przypomnieć, że wiek XX, w którym żył Karol Wojtyła, historycy oceniają jako najgorszy w dziejach Europy. Złowieszcze piętno na tym stuleciu odcisnęły ateistyczne ideologie: socjalizm faszystowski, socjalizm marksistowski i socjalizm liberalny. Ich wspólny cel to zniszczenie Kościoła Katolickiego i wyhodowanie nowego społeczeństwa; bez Boga i w raju na ziemi.

W 1942 roku szalał w okupowanej Polsce terror niemieckich faszystów. Ich znak- złamany krzyż p r ó b o w a ł o b w i e s z c z a ć maltretowanym polskim katolikom, że chrześcijaństwo zostało unicestwione i zło ostatecznie zatrumfowało nad d o b r e m . Namacalnym dowodem tego miało być istnienie największej na świecie fabryki śmierci - KL A u s c h w i t z . Hitlerowcy dążyli poprzez zmasowaną zbrodnię do odebrania narodowi największego skarbu, jaki posiadał: nadprzyrodzonej nadziei złożonej w Jezusie Chrystusie.

W tym właśnie roku w Krakowie, kilkadziesiąt kilometrów od strefy dymów krematoryjnych, Karol Wojtyła rzucił rękawicę faszystom. Wstąpił do konspiracyjnego seminarium duchownego, niemal pod nosem urzędującego gubernatora Hansa Franka. Postanowił nieść znękanym ludziom Chrystusa jako kapłan i w ten sposób przywracać im utraconą nadzieję.

Tymczasem utopia nazistowskiego raju „nur für Deutsche” prysła jak bańka mydlana. Czołgi z czerwonymi gwiazdami na wieżach przywiozły do Polski władców socjalizmu marksistowskiego. Ci zaczęli obiecywać ludziom pracy raj typu klasowego: jeśli robotnik i rolnik wyrzeknie się Boga i Kościoła, ma szansę zrobić karierę, dostać mieszkanie, kupić samochód, zyskać godziwe dochody.

W tej sytuacji młody ksiądz, a zarazem doktor filozofii i teologii, podejmuje walkę z narzuconą Polakom, drugą z kolei odmianą „cywilizacji ucieczki od prawdy”. Podejmuje ją i prowadzi jako duszpasterz akademicki, jako profesor etyki KUL

i wreszcie jako autor książek z zakresu antropologii filozoficznej: „Osoba i czyn”, „Miłość i odpowiedzialność”. W rozprawach tych obala socjalistyczny fałsz na temat ludzkiej wolności, godności i miłości między ludźmi.

Zakres oddziaływania na wiernych i zarazem pole walki z socjalistami o dusze ludzkie rozszerza się, kiedy młody profesor zostaje mianowany sufraganiem, później zaś kardynałem i arcybiskupem krakowskim. Kierownictwo archidiecezją krakowską stanowi dla Karola Wojtyły poligon doświadczalny w pracy duszpasterskiej na wielką skalę i zarazem jest przygotowaniem do posługi na stolicy Piotrowej.

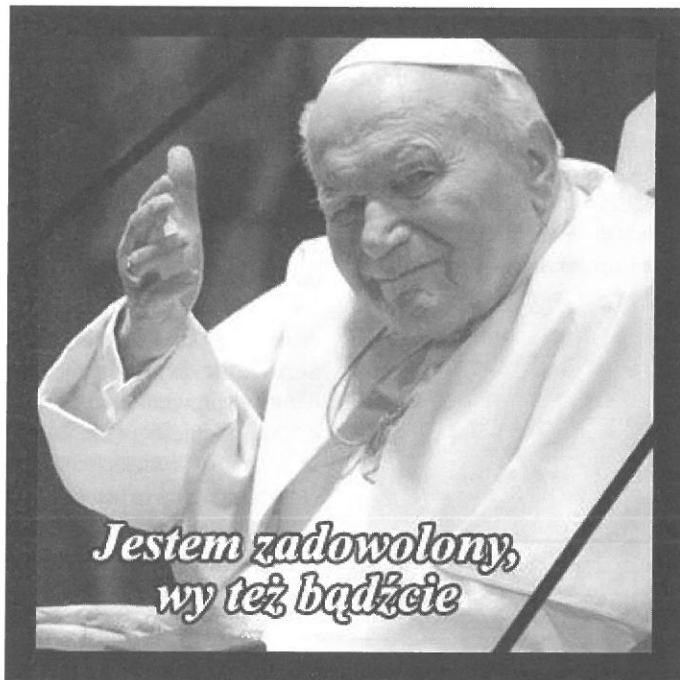
D r u g i e w i e l k i e doświadczenie młodego polskiego dostojnika Kościoła to Jego aktywny udział w pracach S o b o r u Watykańskiego II. To właśnie tu krakowski biskup zetknął się z o g r o m e m problemów Kościoła w skali światowej. Przede wszystkim zaś poznał grozę niebezpieczeństwa dla katolików ze

strony socjalizmu liberalnego.

Zrozumiał, że ta odmiana socjalizmu, bardziej wyrafinowana od poprzednich, kusząc mitem absolutnej wolności i materialnego dobrobytu uwodzi i prowadzi miliony ludzi ku cywilizacji śmierci. Dlatego właśnie pontyfikat Jana Pawła II był pontyfikatem "w drodze". Papież pragnął dotrzeć do możliwie najliczniejszych rzesz ludzi i zaoferować im nadzieję w osobie Jezusa Chrystusa. Napisał o tym w książce „Przekroczyć próg nadziei”. Wszystkie Jego encykliki przenika nadzieja chrześcijańska, którą pragnął obdarować każdego człowieka.

Żyjąc przez lata w zniewoleniu, zostaliśmy, mniej lub bardziej, zatruci cywilizacją śmierci. Mamy jednak przed oczami Jana Pawła II jako żywe wcielenie cnót; wiary, nadziei i miłości. On do ostatniej chwili pokazywał nam samym sobą głęboki sens świętości jako stylu życia. I wreszcie najważniejsze. Zaświadczył własnym przykładem, że Jezus Chrystus nie jest tylko bohaterem przeszłości, ale jest Królem teraz i na wieki.

Sławomir Krzyżanowski



Pieczenie miejskie Końskowoli

W roku 2007 obchodzona była 475 rocznica nadania praw miejskich Końskowoli. Warto zatem przypomnieć wizerunki najstarszych pieczęci, stanowiących symbol miasta.

Najstarszy wizerunek pieczęci Końskowoli zachował się dzięki odlewowi pochodzącemu ze zbiorów prof. dr Franciszka Piekosińskiego, który został skopiowany przez Wiktora Wittyga, autora książki „Pieczenie miast dawnej Polski”, wydanej w 1905 roku.



Pieczeń ta opisana została jako wyrób XVI wieczny. Wyobraża Topór Tęczyńskich ostrzem w lewo (heraldycznie), co miało manifestować przynależność miasta oraz upamiętniać założyciela, Andrzeja Tęczyńskiego.

W otoku napis: SIGILLUM CIVIT KONSKOWOLA ★
–Pieczeń Miasta Końskowola.

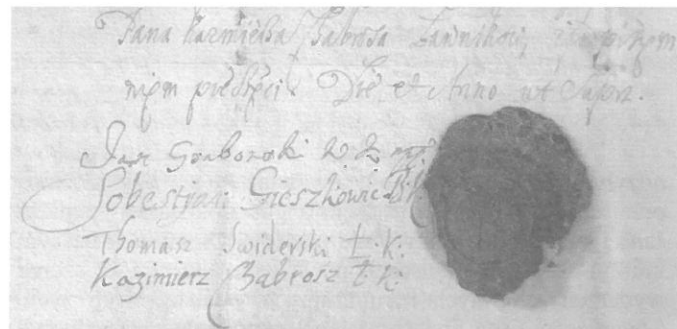
Pieczeń XVI wieczna była używana jeszcze głęboko w wiek XVII. Poniżej przedstawiamy dwa jej odciski: jeden w wosku przykrytym papierem, drugi bezpośrednio w wosku.



Ten odcisk pochodzi z połowy XVII w., a umieszczony został na dokumencie „sądu zamkowego końskowolskiego” poświadczającym rozporządzenie

testamentowe mieszczanina Wojciecha Kowalika na rzecz Bractwa św. Anioła Stróża przy kościele farnym w Końskowoli.

Na podstawie tego odcisku wydaje się, że napis w otoku pieczęci należałoby odczytywać jako „Sigillum Civit Konskowolans” – a więc „Pieczeń Miasta Konińskiejwoli”



Po raz kolejny pieczęć ta występuje w dokumentach parafialnych ok. 1690 roku, na dokumencie dotyczącym budowy dzwonnicy przy kościele farnym z fundacji tutejszego prepozyta Mikołaja Delpacego.

W czasach posiadania klucza końskowolskiego przez Czartoryskich doszło do zmiany wizerunku herbu. Ostrze Topora skierowane zostało w prawą stronę (heraldycznie), zaś sam herb umieszczony został w bogato zdobionej tarczy, uwieńczonej krzyżem. W otoku umieszczono napis: „SIGILLUM CIVITATIS KONSKO”.

Bez wątpienia nowy wzór bardziej odpowiadał estetyce wieku XVIII oraz podkreślał znaczenie miasta jako siedziby administracji nadwiślańskich dóbr Familii.

Wzór ten pojawiał się stosunkowo często na dokumentach dotyczących nadań na rzecz kościoła i parafii.



Przemysław Pytlak

Światowy Dzień Ziemi

... Od Ciebie zależy mój byt.

Od Ciebie zależy, czy jestem bogata czy uboga...

Zuzanna Spasówka

Klimat w potrzebie

Pod takim hasłem obchodzony będzie w tym roku, w Polsce po raz 19-ty, Światowy Dzień Ziemi. 22 kwietnia miliony osób, nie tylko w naszym kraju ale i na całym świecie, weźmie udział w tej corocznej, organizowanej wiosną, imprezie, której celem jest promowanie dbałości o przyrodę.

Początki ruchów propagujących tego rodzaju akcje sięgają 1970 roku i wywodzą się ze Stanów Zjednoczonych. Wówczas to Gaylord Nelson, amerykański senator, wspierający ochronę środowiska wraz z grupą osób działających na rzecz ekologii, oficjalnie wylansował święto nazwane Dniem Ziemi.

Do Polski idea Dnia Ziemi dotarła stosunkowo późno. Pierwsze obchody odbyły się w 1990 roku w Warszawie.

Jak wiadomo problem z degradacją środowiska naturalnego istnieje od dawna. Jest on przez cały czas aktualny. Nowe technologie i rozwój gospodarczy nie zawsze idą w parze z troską o nasze wspólne dobro, którym jest Ziemia. Chęć pozyskania nowych surowców dla rozwoju cywilizacji często wykracza poza normy ekologiczne. Taka sytuacja powoduje liczne zmiany, które już kilkadziesiąt lat temu zaobserwowano w przyrodzie. Nasilają się one z roku na rok. Nie bez powodu liczne organizacje proekologiczne apelują o oszczędzanie wody, ratowanie lasów i ograniczenie emisji gazów wywołujących kwaśne deszcze.

Coraz częściej zaskakuje nas nietypowa aura, pory roku zamieniają się miejscami. Przykładem tego może być tegoroczny kaprys pogodowy, kiedy na dzień przed kalendarzową wiosną i na parę dni przed Świętami Wielkanocnymi pojawiła się zima, a kontynuacją jej podbojów był „biały poniedziałek” zamiast „mokrego poniedziałku”, kiedy śnieg prószył jakby było to Boże Narodzenie.

Ciekawostki przyrodnicze z naszego regionu

Bobry w Końskowoli

Podczas wiosennego spaceru z fotograf Teresą Orłowską nad brzegiem Kurówki w Końskowoli zobaczyliśmy osobliwe, brązowe zwierzątko. Nie spiesząc się zbytnio dokonywało toalety, otrząsało z wody, suszyło



W ostatnich latach ludzkość zaczyna zastanawiać fakt tzw. efektu cieplarnianego. Mocne ocieplenie klimatu, zmiany meteorologiczne w niektórych strefach klimatycznych, huragany i tajfuny w Chinach i Teksasie, fale upałów w niemal całej Europie, gwałtowne burze, ulewy i powodzie w Polsce, nasuwają myśl, że naszej planecie grozi niebezpieczeństwo.

Ponadto liczne rodzaje działalności ludzkiej zwiększają ilości naturalnie występujących w atmosferze gazów, takich jak metan (CH₄), który pochodzi z m.in. odpadów fermentujących na wysypiskach oraz podtlenek azotu (N₂O) pochodzący przede wszystkim z rolnictwa. Wymienione gazy posiadają większe możliwości ocieplania klimatu niż dwutlenek węgla i przyczyniają się do zwiększenia efektu cieplarnianego.

Naukowcy na podstawie badań ostrzegają, że są to dopiero początki wielkich katastrof pogodowych, a najgorsze dopiero przed nami. Mają występować coraz częściej, a ich skutki będą nieobliczalne. Odbije się to nie tylko na ludziach, ale spowoduje zmiany we wszystkich ekosystemach. Setki gatunków po prostu zniknie z powierzchni globu.

Gmina Końskowola również stara się dbać o otaczające nas środowisko. Powstało kilka projektów, m.in. „Program Ochrony Środowiska” oraz „Plan Gospodarowania Odpadami”, które w bardzo szczegółowy sposób poruszają istniejącą kwestię.

W kwestii ochrony środowiska bardzo wiele zależy od nas samych, bo nie wystarczą stojące wokół nas kosze na śmieci czy regularna ich wywózka, ale my jako społeczność tej gminy musimy nauczyć się z tych koszy korzystać, dbać o nasze otoczenie i uczyć też tego młodsze pokolenie.

- Ja uważam, że Dzień Ziemi powinien być zawsze, a nie raz do roku! Oczywiście 22 kwietnia mógłby być dniem kulminacyjnym. Ale o Ziemię trzeba dbać każdego dnia!!! – powiedziała młoda Czytelniczka.

Wypowiedź napawa optymizmem i trzeba mieć nadzieję, że takie nastawienie stanie się powszechnym, bo przecież byt następnych pokoleń – naszych dzieci i wnuków - zależy od Matki Ziemi.

Małgorzata Usowska

w słońcu futro i rozglądało z ciekawością. Czy to bóbr, czy wydra? – zastanawialiśmy się. Pani Teresa przygotowała aparat fotograficzny chcąc zrobić zdjęcie zwierzęcia. Podeszliśmy do niego bardzo blisko i już nie miałyśmy wątpliwości – był to bóbr. Mimo dużych emocji tego spotkania, pani Teresie udało się zrobić zdjęcia. Bóbr, niezadowolony z naszej bliskości zanurkował do rzeki. Płynął powoli środkiem nurtu. Nurkował, za parę minut wynurzał się ponownie, chował się za pniami powalonych drzew. Na dobre spłoszyło go psie szczekanie dobiegające z pobliskiej posesji.

Te jeszcze niedawno bardzo rzadkie zwierzęta pojawiły się parę lat temu w okolicy Zakładów Azotowych w Puławach. Przestaje być słuszną, niegdyś tak popularną, opinia o kombinacji puławskiej jako truciciela środowiska. Fakt pojawienia się bobrów jest dowodem poprawy stanu środowiska wokół zakładu. Zwierzęta powracają do macierzystych terenów dzięki programowi Aktywnej Ochrony Bobra. Polega on na przesiedlaniu tych zwierząt wyhodowanych na farmach oraz dzikich, odławianych z Suwalszczyzny, do ich najbardziej naturalnych środowisk na całym obszarze Polski. Bobry zawędrowały też w dolinę rzeki Kurówki, do Końskowoli. Okoliczni mieszkańcy mówią, że coraz częściej spotykają ślady obecności bobrów i wydr. Świadczą o tym ścięte w charakterystyczny sposób drzewa, ogryzione z kory gałęzie i nory kopane na granicy wody i łądu.

Bóbr należy do nielicznej grupy gatunków rodzimej fauny, które doskonale poradziły sobie z wszelkimi zmianami dokonywanymi przez człowieka w środowisku przyrodniczym. Populacja bobrów na naszych terenach wzrasta w ostatnich latach w imponujący sposób, do tego stopnia, że w wielu regionach kraju powstał problem szkód wyrządzanych przez te pracowite zwierzęta (zalewanie pól uprawnych, przekopywanie wałów przeciwpowodziowych, grobli, stawów hodowlanych itp). Zmienił się status bobrów, które do niedawna uchodziły za zwierzęta rzadkie i zagrożone wyginięciem. Dzisiaj są już tak wszędobylskie, że z powodzeniem możemy podziwiać je nawet w wielu dużych aglomeracjach miejskich w Polsce.

Zachęcam do zaobserwowania w naszej okolicy tych niegdyś rzadkich i oryginalnych zwierząt. Może komuś uda się zrobić zdjęcie.

Smardz – grzyb zakazany

Wiosną, w końcu kwietnia i maja, po obfitych i ciepłych deszczach, w lessowych wąwozach Skowieszyna, Pożoga i Lasu Stockiego pojawiają się grzyby z rodziny smardzowatych. Można spotkać kilka odmian smardza



jadalnego. Smardze objęte są ścisłą ochroną. Potoczna nazwa tego grzyba w naszej okolicy to „majówka”. (taka nazwa nie występuje w żadnym atlasie grzybów). Ten rzadki grzyb potrzebuje żyznej gleby, a taki właśnie jest less. Jego owocnik składa się z jasnobrązowej, kulistej lub jajowatej, pokrytej kolistymi pofałdowaniami główki, osadzonej na białozłotawym trzonie. Kolor grzyba jest uzależniony od nasłonecznienia wąwozu w którym rośnie. Smardz jadalny jest bardzo smacznym grzybem o specyficznym smaku. Jeszcze kilkanaście lat temu był on na stałe wpisany w jadłospis okolicznych rodzin. Obecnie ze względu na rzadkość występowania gatunku te zostały umieszczone na "Czerwonej liście grzybów wielkoowocnikowych zagrożonych w Polsce", dlatego ich zbieranie jest zabronione. Budzi on zdziwienie swoim wyglądem, gdyż smardz w innych regionach Polski nie jest znany. Niektórzy turyści po raz pierwszy w życiu widzą tak oryginalne w swojej budowie okazy grzyba. Podobna do smardza jest piestrzenica kasztanowata. Gatunek ten nie należy jednak do rodziny smardzowatych i wykazuje silne właściwości trujące. Dlatego dbając o siebie i środowisko, nie zrywajmy smardzów.

Drzewo miłości

Miłowca (*Ginkgo biloba* - z japońskiego "gin" srebrny, "kyo" morela) jest rośliną długowieczną, dożywającą nawet do 2000 lat. To najstarszy żyjący gatunek drzewa na świecie. W erze mezozoicznej (czyli erze dinozaurów) wielkie miłowce tworzyły puszcze. Dlatego można te drzewa nazwać „żywą skamieniałością”. Należy do

roślin nagonasiennych (nasiona bez owocni), a więc jest spokrewniony z gatunkami iglastymi. Jego ojczyzną jest Azja Wschodnia. W Chinach, Japonii i Korei uznawany za drzewo święte - sadi się je wokół świątyń. Do Europy miłowca sprowadzony został w XVIII w. i od razu stał się ulubionym drzewem parkowym oraz alejowym, cenionym ze względu na atrakcyjne liście. Do posadzenia wybiera się głównie osobniki męskie, bo dojrzałe nasiona osobników żeńskich wydają nieprzyjemną woń zjełczałego masła.

Charakterystycznie działające substancje czynne miłowca znalazły zastosowanie w profilaktyce i leczeniu miażdżycy, zatorów, udarów, a nawet nowotworów. Zbawienny wpływ na krążenie obwodowe mózgu wykorzystuje się w leczeniu zaników pamięci, spowodowanych słabym przepływem krwi. Z tego względu miłowca japoński zwany też bywa „drzewkiem życia”. Kiedyś drzewa miłowca otaczano szczególną troską ze względu na ich, jak wierzą, magiczną moc. Jesienią zakochani zbierali pożółkłe liście, aby wysłać na nich miłosne westchnienia.

Gdzie możemy zobaczyć miłowce? Najstarszy w Polsce, ponad dwustuletni miłowca rośnie w parku pałacowym w Łąncucie. Stanowi on niemałą atrakcję przyrodniczą. Również zwiedzając zamek w Krasiczynie turyści podziwiają rosnący w parku olbrzymi okaz. Przewodnik zachęca turystów, aby pod drzewem pomyśleli najskrytsze życzenie. Jeżeli okrąży się drzewo siedem razy, to marzenie będzie spełnione- mawiają przewodnicy. W ogrodzie dolnym puławskiego parku rośnie miłowca uznany za pomnik przyrody. Przewodnicy prowadzą pod „drzewo miłości”. I zwracam, że bardzo podobają się liście tego drzewa przypominające kształt serca. Wiatr zrzuca pojedyncze listki przez całe lato. Turyści cieszą się ze znalezienia i pieczętowanie zachowują jako talizman. Bo jak mówią przewodnicy: *liść miłowca zachowasz - sukcesy w miłości gwarantowane*.

Aby zobaczyć miłowca nie musimy jechać ani do dalekich Chin, ani nawet Puław. Okazały miłowca znajduje się w imponującej kolekcji dendrologiczno-dydaktycznej pana Lucjana Kurowskiego w Końskowoli. Dużo młodszy egzemplarz posadzony własnoręcznie przez pana Kurowskiego- Mistrza Ogrodnictwa, możemy podziwiać tuż obok kościoła parafialnego w Końskowoli. Rośnie on w pobliżu IX stacji Męki Pańskiej, w sąsiedztwie tulipanowca. Drzewo ma doskonałe słoneczne stanowisko i dogodne warunki do wzrostu. Następny okaz - olbrzymi miłowca rośnie w „ogrodzie pożowskim”. Zachęcam do zobaczenia wymienionych przeze mnie drzew.

Miłowce są ostatnio bardzo modne i wiele osób sadi je w swoich ogrodach. Warto nabyć i posadzić takie drzewo na swojej posesji. Odpowiednio pielęgnowany może stać się radością nie tylko naszą, ale też naszych prawników.

Dorota Chyl

Prima aprilis - dzień żartów – obyczaj związany z pierwszym dniem kwietnia, zapoczątkowany mniej więcej w połowie XIII wieku, obchodzony w wielu krajach świata. Polega on na robieniu żartów, celowym wprowadzaniu w błąd, konkurowaniu w próbach sprawienia, by inni uwierzyli w coś nieprawdziwego. Tego dnia w wielu mediach pojawiają się różne żartobliwe informacje. W Wielkiej Brytanii nazywany jest Dniem Głupca, a we Francji Dniem Ryby. Grecy wiążą historię tego dnia z mitem o Demeter i Persefonie. Persefona miała zostać porwana do Hadesu na początku kwietnia. Matka Demeter, szukając jej, kierowała się echem głosu córki, ale echo ją zwiodło. Chrześcijaństwo wiąże prima aprilis z Judaszem. Miał się on urodzić właśnie pierwszego kwietnia i dlatego dzień ów kojarzył się z kłamstwem, obłudą, fałszem i nieprawdą. Obyczaj ten dotarł do Polski z Europy Zachodniej przez Niemcy w epoce nowożytnej. Upowszechnił się w Rzeczypospolitej w XVII w., w podobnej formie, w jakiej występuje do dzisiaj. Pierwszy kwietnia poświęcano opowiadaniu zmyślonych historii, robieniu przeróżnych dowcipów i naigrywaniu się z naiwnych bądź nieostrożnych ludzi. Dzień ten uważano za niepoważny i starano się nie robić w nim żadnych ważnych rzeczy.

Primaaprilisowe przygody końskowolaków

Jeśli 1-ego kwietnia ktoś Cię oszuka lub zrobi Ci jakiś dowcip - to absolutnie nie możesz się obrażać, bo zgodnie ze starym przysłowiem: *Na prima aprilis nie wierz bo się omylisz*. Najważniejszą rzeczą jednak jest, aby żarty primaaprilisowe były miłe i sympatyczne a nie grubiańskie i niesmaczne, gdyż żart żartowi nierówny.

Redakcja „Echa” także zaangażowała się w prima aprilis i zapytała przypadkowe osoby (proszące o anonimowość) z Końskowoli: jak w ten dzień oszukują bądź zostały oszukane? Odpowiedzi były różnorodne:

- W tym roku mojej sąsiadce zrobiliśmy ze znajomymi dowcip. Włożyliśmy za wycieraczkę jej samochodu zeskanowany mandat. Bardzo się zdziwiła kiedy poszła go zapłacić.

- Ja 1-ego kwietnia zadzwoniłam do mojej cioci, która ma sklep i podszyciłam się za panią z Urzędu Skarbowego. Postraszyłam ją tym, że ma spore zaległości w płaceniu podatku. Wymyśliłam jeszcze nieprawidłowości w rozliczaniu się. Proszę sobie wyobrazić jakie były skutki tego żartu: ciocia pobiegła do Urzędu Skarbowego. Na miejscu okazało się, że o dziwo wszystko jest w porządku i wtedy dopiero domyśliła się, że jest to primaaprilisowy dowcip. Do dnia dzisiejszego nie wie, że ja to wymyśliłam, bo konsekwencje dla mnie ze strony cioci, byłyby okropne.

- Kiedy mieszkałam w akademiku zawsze robiliśmy sobie nawzajem głupie żarty, ale w prima aprilis były wyjątkowe. Jednego roku tych dowcipów była cała seria, ale może skupię się na dwóch najśmieszniejszych. Pierwszy zrobiliśmy panu z portierni. Zadzwonił do niego mój kolega, który przedstawił się jako ojciec Mirek z Katolickiego Radia i poprosił pana portiera, by podczas transmitowanej na żywo audycji przyłączył się do modlitwy. Żart się udał, bo pan portier niczego się nie domyślając, zaczął się modlić. Natomiast drugi dowcip, też ze słuchawką w rękę, zrobiliśmy dziewczynom z akademika. Ten sam kolega zadzwonił do Agatki z 3-ego piętra. Podając się za dziennikarza radiowego powiedział, że została wylosowana do nagrody głównej, ale otrzyma ją pod warunkiem, że na antenie zaśpiewa piosenkę. Zastanawiała się trochę lecz po chwili w słuchawce mogliśmy

usłyszeć: *Mój kundel bury...*

- Nasza pani nauczycielka w prima aprilis zrobiła nam świetny żart. Przybiegła na lekcję ubrana w fartuszek, z plecakiem na plecach, z kucykami na głowie. Usiadła sobie obok mnie w ławce i poprosiła o odpisanie zadania domowego, a na koniec krzyknęła: - No nie, a gdzie jest ta baba od języka polskiego? My siedzieliśmy przez parę chwil jak wryci i nie byliśmy w stanie wypowiedzieć ani słowa, bo tak niesamowicie ta kobieta nas zaskoczyła.

- Rok temu zrobiłam dowcip swojemu koledze. Po przyjeździe do pracy jeszcze dobrze nie wszedł do pokoju, a ja mu powiedziałam, że został pilnie wezwany przez dyrektora. Mimo tego, że jest to bardzo popularny primaaprilisowy żart w pracy, to mój współpracownik nabrał się – wystraszony pobiegł do gabinetu naczelnego. Na miejscu okazało się, że mamy dziś 1-ego kwietnia.

- Moje koleżanki zrobiły mi ciekawy żart. Przyniosły mi list od wielbiciela, który ponoć bardzo chciał spotkać się ze mną pod pocztą w Końskowoli. Oczywiście poszłam na to spotkanie, ale niestety nikt nie przyszedł a ja wtedy zorientowałam się, że jest prima aprilis.

Z powyższych wypowiedzi wynika, że końskowolacy potrafią świetnie się bawić. Grunt to umieć śmiać się, nie tylko z innych, ale też z siebie, i nie tylko w prima aprilis, ale przez cały rok.

Małgorzata Usowska



TOWARZYSTWO OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

„FARA KOŃSKOWOLSKA”

UL. LUBELSKA 97, 24-130 KOŃSKOWOLA

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

KRS:0000220451

1% Twojego podatku możesz przekazać na ratowanie dziedzictwa kulturowego Końskowoli

Podatnik winien tylko wpisać w rocznym zeznaniu podatkowym w PIT 36 w pozycji 312, a w PIT 37 w pozycji 124: „Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Fara Końskowolska” i analogicznie w PIT 36 w pozycji 313, a w PIT 37 w pozycji 125 numer KRS: „0000220451”, a wycieczoną kwotę, którą chce podarować wpisać w PIT 36 w pozycji 314, a w PIT 37 w poz. 126.

Więcej informacji na stronie internetowej www.konskowola.eu

Biblioteka
Gmina
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

BERNARD WEBER – Imperium mrówek. – Faktem jest, że cywilizacja mrówek jest niedościgniona, jeśli chodzi o budowę i organizację miast. Nie wszyscy zdajemy sobie jednak sprawę, jak potężne królestwa zdołała przez wieki stworzyć, jak zadziwiające technologie opracować i jaką sztukę wojenną osiągnąć. Bernard Weber swoją bestsellerową powieścią otwiera przed nami drzwi do alternatywnej rzeczywistości pełnej niezgłębionych do tej pory tajemnic i zagadek. To zaproszenie do świata, po którym co dzień stąpamy, a którego zdajemy się nie dostrzegać. Pozwala spojrzeć na człowieka spojrzeniem nie-człowieczym, z perspektywy stworzeń dużo mniejszych. Bo kim my, ludzie, jesteśmy dla mrówek?

Siostrzeniec słynnego etymologa Jonatan Wells dostaje w spadku po wuju kamienicę oraz pisemny zakaz schodzenia do piwnicy. Choć bardzo się cieszy z przeprowadzki, z dnia na dzień coraz bardziej intryguje go zagadkowa prośba zmarłego. Jakie sekrety kryć może zamknięta piwnica?

Weber w mistrzowski sposób wplótł w fabułę swojej powieści fascynujące teorie naukowe oraz rozważania filozoficzne na temat ludzkich społeczeństw. Nic dziwnego, że czytelnicy na całym świecie oszaleli na punkcie jego książek.

PAM JENOFF – Dziewczyna komendanta – 1 września 1939 roku świat młodej Żydówki Emmy Bau legł w gruzach. Jej nowo poślubiony mąż, Jakub, działacz ruchu oporu, musi się ukrywać. Rodzina trafia do getta. W wyniku splotu niezwykle wydarzeń Emma nie dzieli tragicznego losu swoich rodaków, tylko z nowymi dokumentami – jako Polka Anna Lipowska – rozpoczyna nowe życie.

Pragnie w ukryciu przeczeć wojenną zawieruchę, lecz nie jest jej to dane. Pewnego dnia zostaje przedstawiona komendantowi Georgowi Richwalderowi. Wkrótce ten wysokiej rangi hitlerowski oficer postanawia zatrudnić ją w charakterze swojej asystentki w biurze na Wawelu. Nakłoniona do współpracy przez ludzi podziemia, Emma staje przed poważnym dylematem. By ratować siebie i innych, musi zbrukać wszystko, co dla niej święte. Początkowo wbrew sobie i logice...przyjmuje propozycję Richwaldera.

Młoda, nieśmiała i niedoświadczona dziewczyna rozpoczyna śmiertelnie niebezpieczną grę o najwyższą stawkę.

MONIKA SZWAJA – Dziewice do boju. Ostatnio zyskał sobie ogromną popularność na świecie, a więc i u nas, pogląd, że należy za wszelką cenę dążyć do zrealizowania SIEBIE, cokolwiek to miałyby oznaczać. Zbytne zaufanie modzie w tym zakresie może nas jednak wyprowadzić na manowce. Realizując SIEBIE, zapominamy, że nie sami jesteśmy na świecie, a nawet (o zgrozo), być może nie jesteśmy na nim najważniejsi. Monika Szwaja w swoich książkach proponuje nieco inne podejście do rzeczywistości. Jej bohaterki, nie zapominając o podstawowej dawce zdrowego egoizmu, są zwrócone na zewnątrz. *MAŁO UŻYWANE DZIEWICE*, które założyły Klub z zamiarem czynienia rzeczy pożytecznych to kobiety inteligentne, sympatyczne i choć – po przejściach – wciąż pozytywnie nastawione do życia. Dostrzegają w ten sposób nie tylko innych ludzi, ale i świat dookoła. A ten bywa fascynujący...autorka, doświadczona reporterka wie o tym od lat. I umie to opisać. Aby dobrze się bawić przy czytaniu powieści *Dziewice, do boju* niekoniecznie trzeba znać pierwszą książkę o nich...aczkolwiek polecamy, naturalnie.

Sport w gminie

Pierwszy sukces POWIŚLAKA

Ruszyła wiosenna tura rozgrywek piłkarskiej klasy A. Klub Sportowy „Powiślak” zmierzył się w pierwszym meczu w dniu 30 marca, rozegranym na stadionie w Końskowoli, z piłkarzami z LZS „Pogoń” Trzebiesz. Mecz zakończył się zwycięstwem naszej drużyny: **3 : 0**, choć gra była wyrównana. Wszystkie gole padły w drugiej połowie meczu, a zdobyli je: **Grzegorz Koziel** z rzutu karnego (58 minuta), **Artur Chabora** (89 minuta), **Marcin Suszek** po strzale głową (w doliczonym czasie).

Zwycięstwo odnieśli również juniorzy, pokonując drużynę gości 1 : 0.

...i porażka

W meczu rozegranym 6 kwietnia z KKS "Garbarnia" Kurów, KS "Powiślak" poniósł porażkę, przegrywając 1 : 0

GRAND PRIX Puław dla końskowolan

W turnieju tenisa stołowego w ramach Grand Prix Puław 2008, rozegranym 9 marca, zwycięstwo trafiło do reprezentantów Klubu Sportowego „Powiślak”. Na podium stanęli:

- w grupie kobiet - **Anna Matraszek** - I miejsce, 40 punktów,
- w grupie chłopców 16-19 lat - **Piotr Matraszek** - I miejsce, 54 pkt.,
- w grupie mężczyzn 20-39 lat - **Emil Matraszek** - I miejsce, 34 pkt. (równorzędnie z zawodnikiem z Puław),
- debel - **Emil Matraszek i Piotr Matraszek** - I miejsce, 31 pkt.

W kolejnym turnieju rozgrywanym w ramach Grand Prix (30 marca) w kategorii wiekowej „dorośli”, końskowolscy zawodnicy zajęli miejsca:

- 20 – 39 lat - **Emil Matraszek**, II miejsce,
 - debel - **Emil Matraszek i Piotr Matraszek** – III miejsce.
- W klasyfikacji generalnej Emil znalazł się na II miejscu z liczbą punktów 54.

W rozegranych 19 lutego Mistrzostwach Powiatu Szkół Średnich (w tej samej dyscyplinie), **Anna Matraszek** uplasowała się na I miejscu, zdobywając tym samym tytuł **Mistrzyni Powiatu**.

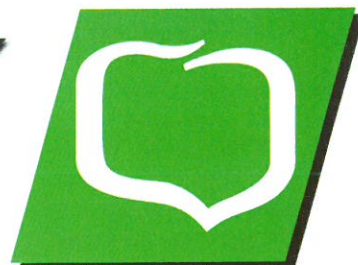
Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Sikora Marianna	(86)	Stara Wieś
Łuszczynska Janina	(84)	Końskowola
Spasówka Józef	(54)	Stary Pożóg
Suszek Eugeniusz	(70)	Stara Wieś
Murat Zygmunt	(91)	Końskowola
Gotthardt Konrad	(55)	Końskowola
Miązga Andrzej	(70)	Stara Wieś
Sadurski Wacław	(83)	Końskowola
Sumorek Helena	(71)	Chrzążów
Kopiński Józef	(90)	Pulki
Kozioł Anna	(92)	Stara Wieś

BANK SPÓŁDZIELCZY W KOŃSKOWOLI



Produkty przygotowane z myślą o naszych Klientach:

Kredyt „JUBILEUSZOWY”

Udzielany do **31 grudnia 2008 r.**,

Oprocentowanie **7,95%!**

Wysokość kredytu do 30.000 zł,

Udzielany na okres do 36 miesięcy.



Lokata „JUBILEUSZOWA”

Lokata zakładana tylko do **30 czerwca 2008 r.**,

Bardzo atrakcyjne oprocentowanie – **4,75%!**

Otwierana na okres 6 miesięcy.

Kredyt „WIOSENNY”

Udzielany do **31 maja 2008 r.**,

Oprocentowanie **9,0%!**

Wysokość kredytu do 5.000 zł,

Udzielany na okres do 12 miesięcy.



Lokata „WIOSENNA”

Lokata zakładana tylko do **31 maja 2008 r.**,

Lokata otwierana jest na okres 1 lub 2 miesięcy,

Atrakcyjne oprocentowanie **2,7% lub 2,95%.**

Jesteśmy do Twojej dyspozycji od poniedziałku do piątku, w godzinach 7:15 -17:00,
ul. Lubelska 91A, 24-130 Końskowola,
tel. (81) 8816219, fax (81) 8816219,
e-mail: bank@bskonskowola.pl, www.bskonskowola.pl